

dr Piotr Kroll
Instytut Historyczny
Uniwersytet Warszawski

Wiktor Misan, *Wstęp do historii Ukrainy. Podręcznik dla 5 klasy załanooswitych nawczalnych zakładiw*, wyd. „Heneza”, Kijw 2010

Podręcznik napisany przez Wiktora Misana obejmuje okres historii Ukrainy od początków Rusi Kijowskiej aż do czasów współczesnych. Uzupełnia go rozdział poświęcony wprowadzeniu do historii, w którym autor przedstawia młodemu uczniowi, skąd czerpiemy wiedzę o przeszłości. Podręcznik jest wydany bardzo starannie, bogato ilustrowany, stara się przekazać wiedzę w sposób zwięzły i łatwo przyswajalny dla ucznia w tym wieku. Autor koncentruje się tylko na najważniejszych wydarzeniach z historii Ukrainy – początkach państwa ruskiego, jego największej potęgi za czasów Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrego, losach Ukrainy w dobie najazdów tatarskich i pozostawiania pod władzą Litwy, czasach kozackich i Bohdana Chmielnickiego oraz historii ziem ukraińskich i narodu ukraińskiego w XIX i XX wieku. Podręcznik zaopatrzony jest w obudowę dydaktyczną – słownik terminów na zakończenie każdego rozdziału, zadania i pytania skierowane do uczniów jeszcze w trakcie omawiania materiału, teksty źródłowe, ilustracje. Wszystko to służy ćwiczeniu umiejętności kluczowych, porządkowaniu wiedzy i stanowi pomoc dydaktyczną dla nauczyciela ułatwiając mu pracę.

Ze zrozumiałych względów – dostosowanie ilości materiału do wieku ucznia i faktu, że jest to wprowadzenie do historii – stosunkowo mało miejsca poświęcono Polsce i stosunkom polsko-ruskim/ukraińskim. Pierwsza wzmianka pojawia się dopiero przy omawianiu czasów Włodzimierza Wielkiego. Autor podaje, że wtedy książę ruski starał się utrzymywać poprawne stosunki z sąsiadami, w tym także z Polską (s. 50). Kolejne wzmianki są podobnie enigmatyczne – o związku rodzinnym Jarosława Mądrego z księciem polskim (s. 53), czy pokojowych stosunkach Rusi Włodzimierza Monomacha z sąsiadami w tym także z Polską (s. 59). Przy okazji omawiania panowania księcia Daniela halickiego – późniejszego króla Daniela – autor podaje, że władca ten powróciwszy z wygnania przywrócił jedność księstwa halicko-włodzimierskiego i wypędził z tych ziem Polaków i Węgrów, którzy później niejednokrotnie atakowali jego księstwo (s. 65).

Więcej informacji pojawia się w dalszej części podręcznika. Na stronie 67 wspomniano, że w 1349 roku polskie wojska najechały na Halicz i Wołyń, a od tej pory przestało istnieć państwo spadkobierców króla Daniela halickiego. Jest to spora nieścisłość, gdyż Ruś halicka znajdowała się już wtedy pod władzą króla Kazimierza – jego namiestnikiem z niemal książęcymi uprawnieniami był przedstawiciel miejscowego, ruskiego, bojarstwa, a przejęcie jej obyło się bez większych kłopotów czy buntów ze strony Rusinów. W 1349 roku odbyła się wyprawa przeciwko Litwie, która zgłaszała pretensje do władzy nad całością Rusi halicko-włodzimierskiej.

Kolejne nieścisłości pojawiają się na stronie 75. Wiktor Misan pisze, że „ukraińskie ziemie pragnęli opanować także Polacy. Swój atak rozpoczęli w 1340 roku. Na początku do Polski weszły Galicja i część Wołynia”. Dalej porównuje polską politykę wobec tych ziem do „kolonizacji” i przeciwstawia jej tolerancyjną wobec Rusinów poli-

tykę władców litewskich (w tym czasie opanowali oni ziemie Rusi kijowskiej). Według niego Polacy likwidowali miejscowe organy władzy, nie szanowali miejscowych praw i zwyczajów, zaprowadzili własny podział administracyjny, a język polski opanował wszystkie sfery życia. Jest to tendencyjny i nieściśły obraz położenia ziem ruskich wchodzących w skład Królestwa Polskiego w czasach Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów. Wyraz „kolonizacja” ma jednoznaczne konotacje i użyty w tym miejscu może budzić negatywne skojarzenia. Zwłaszcza że autorowi chodziło o „kolonizację” w znaczeniu XIX-wiecznym, o czym świadczy porównanie jej do tolerancyjnej polityki Litwinów. Tymczasem postępowanie władców polskich zdecydowanie różniło się od tego obrazu: tolerowano miejscowe prawa i zwyczaje, nie prowadzono przymusowej polonizacji, Cerkiew prawosławna cieszyła się swobodą wyznania i kultu. Przez lata trwała integracja tych ziem z resztą Królestwa i była całkowicie dobrowolna, a tamtejsze rody bojarskie weszły w szeregi szlachty polskiej robiąc kariery na dworze, w administracji i w wojsku. Tymczasem uczeń wynosi z tej lekcji zupełnie inny, nieprawdziwy i negatywny obraz polskiej polityki wobec ziem w 1340 roku przyłączonych do Korony Królestwa Polskiego. Ten obraz pogłębiany jest w kolejnych rozdziałach poprzez przedstawianie jedynie negatywnych zjawisk w stosunkach polsko-ukraińskich. Uczeń widzi je poprzez pryzmat walki Kościoła katolickiego z prawosławiem, której poświęcono stosunkowo sporo miejsca, tragicznego położenia chłopstwa ukraińskiego uciskanego przez polską szlachtę (wspomniane jest to w rozdziale o początkach Kozaczyzny, odnośnie czasów litewskich, kiedy szlachty polskiej nie było jeszcze na Ukrainie). Brakuje za to elementów współpracy, których w historii nie brakowało, a które odciskały swoje piętno na społeczeństwie ukraińskim – wspólnej walki z wrogami państwa, unii hadziackiej, czy sojuszu J. Piłsudskiego z S. Petlurą. Do wielkiej nieściśłości należy zaliczyć stwierdzenie, że w 1621 roku pod Chocimiem Kozacy dowodzeni przez hetmana Piotra Sahajdacznego Konaszewicza uratowali Polskę od jarzma tureckiego. Odegrali oni wielką rolę w tym zwycięstwie, ale było ono wspólnym dziełem wojsk złożonych z przedstawicieli wszystkich narodów Rzeczypospolitej, z którą utożsamiali się także Kozacy.

Na zakończenie należy stwierdzić, że wspomniane błędy wynikają zapewne z ograniczenia ilości treści przekazywanej uczniom na tym poziomie nauczania. Jednak ponieważ już wtedy zaczynają kształtować świadomość młodego pokolenia warto zwrócić na nie uwagę, aby nie była to świadomość oparta jedynie na negatywnych przesłaniach o stosunkach polsko-ruskich/ukraińskich.